

Sportowcy Francji i Polski łączcie się w walce o Pokój



KIEDY przy obiedzie kierownik drużyny francuskich gimnastyków zapowiedział, że w ramach misji odbudowy Warszawy będą odgrywać rolę na trasie N — S, wśród zawodników zapanował entuzjazm. Każdy z nich, widząc wielkie znośności naszej stolicy, pragnął dołożyć swą skromną cegiełkę w wielki wysiłek narodu polskiego.

W godzinach popołudniowych, po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, reprezentacja FSGT udała się na miejsce pracy. Młode postacie w granatowych kombinazonach z emblematami związku, ścigające licznych mieszkańców stolicy.

— Kto to jest — padły z różnych stron pytania.

Gdy obserwatorzy dowiedzieli się, że to sportowcy robotniczej Francji, posypały się zewsząd słowa uznania.

Wśród młodych pracujących, tuż przy alei świątecznego gromada sportowców, robotników francuskich przystępuje do pracy.

Chłopcy i dziewczęta z FSGT nie próżnowali. Chwycili rądo za łopaty, kilofy i taczki, a między nimi kierownik zespołu gimnastyków, przeszło 70-letni Guillery.

PRACA WRE...

15-tonowa platforma coraz szybciej zapelnia się gruzem. Teraz już i polscy opiekunowie wzięli się do łopat. Dokoła pracujących Francuzów gromadzi się coraz

więcej mieszkańców. Niektórzy porwali przykładem, chcą sami wziąć się za robotę, ale nie ma już ani miejsca, ani narzędzi. Śledzący grupę pracujących, widząc prawdziwe sportowe tempo gimnastyków, zwiększają „obroty”. Na całym odcinku praca idzie na pełny gaz.

Dokoła coraz większa gromada przygodnych widzów. Przejżdżającą tramwajem brygada junaków SP widząc sportowców — robotników francuskich, serdecznie ich oklaskuje. Francuzi są wyraźnie wzruszeni postawą warszawskiej ulicy i widzą, że chcą udowodnić swą pracę, łączność między polską i francuską klasą robotniczą w budowaniu lepszego Jutra.

Coraz szybciej migały łopaty, dudniły po pochylonych taczki. Kobiety z braku łopat, podają sobie cegły „sznurowadłem”, a płoty formuła zapelnia się coraz szybciej. Widać już jak Francuzi, którzy przyjechali ostatni, wysuwają się na czoło wszystkich pracujących.

Na szczyt wagonu stoi Grut i kieruje ruchem. Taczki raz po raz oddają swą wartość platformie, na której stoi Rothen i systematycznie rozmieszcza przywieziony gruz.

POŻEGNANIE PRACY

Mimo, że brudni, zakurzeni, pełni jednak dobrego humoru, ze śpiewem pożegnali kibicujących przechodniów, zostawiając wśród nich przeświadczenie, że praca i walka klasy robotniczej Polski i Francji odbywa się w myśl tych samych wskazań, wskazówkami o pokój, międzynarodowej walce o lepszą przyszłość na całym świecie.

J. Samulski

Dwa mecze kosza i pokaz gimnastyczny na odbudowę stolicy

W RAMACH imprez na odbudowę Warszawy odbędą się w stolicy w niedzielę 24 bm. na korcie centralnym CWKS dwa interesujące spotkania w piłce koszykowej drużyn męskich. Walczyć będą reprezentacje Zrzeszeń: AZS — Spójnia i Kolejarka — Włókniarz. Między jednym a drugim spotkaniem odbędzie się pokaz gimnastyczny w wykonaniu kobiecej i męskiej Kadry Narodowej z mistrzynią świata Heleną Rąkoczy na czele.

Oba spotkania koszykarzy będą generalnym przeglądem sił przed zbliżającym się sezonem ligowym. W re prezentacjach czterech Zrzeszeń wystąpią bowiem najlepsi koszykarze Polski, jak: Markowski, Lelonkiewicz, Wężyk, Wojtowicz, Pawlak, Skrodzki, Michalak (Spójnia), Kamiński, Bartosiewicz, Nieciński, Dobrucki (AZS), Grzechowiak, Fęgler, Żyliński, Barszczewski, Ulatowski (Włókniarz).

Impreza, którą organizują wspólnie Zarządy PZKSS i PZ Gmn. rozpocznie się o godz. 10.

E. Wiecezorek:

Jak było w Wiedniu?

na str. 3



Motocykliści rumuńscy Sodeanu, Buescu i Olariu spisali się doskonale w Grand Prix w Poznaniu. Olariu (na prawo) zwyciężył elitę polskich motocyklistów. Foto — K. O.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 75

Warszawa, czwartek 21 września 1950 r.

Rok V

Polska—Bułgaria 94:73 i 50:31

Skonecki odparł atak Rumunów Nasze tenisistki odnoszą sukcesy

BUKARESZT, 20.9. (Tel. wł.) — Środowe rozgrywki w grach pojedynczych mężczyzn, niestety, sprawiły nam przykrą niespodziankę. W walce o doświadczenie do ćwierćfinałów, z czterech Polaków wygrał tylko Skonecki. Najbardziej przykrą niespodzianką sprawił Piątek, który zupełnie gładko przegrał z Viziru II 2:6, 1:6. Polak grał źle taktycznie, smeczował niemal za każdym razem w aut i nie wytrzymał bardzo szybkiej gry Rumuna.

Chytrowski przegrał z Viziru I 1:6, 1:6, grając bardzo słabo i równieź nie wytrzymując szybkości przeciwnika. Beldowski został pokonany przez Caralulisa 4:6, 0:6.

Inne wyniki: Badin I (Rum.) — Dymitrow (Bułg.) 6:1, 3:6, 6:0, Schmidt — Calin 6:4, 6:1, Grunwald — Sivanu 0:6, 6:3, 6:2, Cobzuc — Grad 6:3, 6:3, Skonecki — Badin II 6:3, 6:3.

W czwartek grają w ćwierćfinałach: Viziru I — Badin I, Viziru II — Schmidt, Caralulis — Grunwald, Skonecki — Cobzuc.

Lepiej poszło Polakom w grach podwójnych. Para Skonecki, Piątek pokonała parę Ivan, Sivanu 7:5, 6:1. Chytrowski, Kwiatek — parę Teodorowsky, Kreisberg 6:4, 3:6, 6:1, a Beldowski, Olszowski — parę Juhas, Calin 8:6, 7:5. Wszystkie trzy nasze pary zakwalifikowały się do ćwierćfinałów.

Powiodło się również naszym tenisistkom w grach pojedynczych. Popławska wygrała w ćwierćfinale z Rumunką Andreescu 6:2, 6:3 i zakwalifikowała się do półfinału. Jędrzejowska jest już w półfinale, w którym spotka się z Teodorowsky.

W grach mieszanych para Jędrzejowska, Skonecki doszła do półfinału, po zwycięstwie nad parą Major, Badin I 6:4, 3:6, 6:3. Piątek z Rumunką Gery pokonała parę Niculescu (Rum.), Romański (Bułg.) 4:6, 6:3, 6:3 i w ćwierćfinale spotka się z parą Popławska, Chytrowski.

Temperatura nadal jest iście podzwrotnikowa i waha się w granicach 40 stopni.

W czwartek w godzinach przedpołudniowych awizowany jest przejazd przez Bukareszt naszej reprezentacji, powracającej z Sofii. Na dworzec wybierają się na powitanie cała nasza drużyna tenisowa. (O.)

Sprawozdanie z pierwszych dni turnieju na str. 3

Archadzki (na lewo) nie miał szczęścia podczas jubileuszowej (25) walki w reprezentacji Warszawy. Przegrał wyraźnie z Grzelakiem.

Foto Franckowiak — API



Zwycięzamy w Bułgarii w siatkówce...

SOFIA, 20. 9. (Tel. wł.) Nastrój naszej drużyny lekkoatletycznej jest bardzo dobry. Humory dopisują, nie tylko dlatego, że odnieśliśmy zwycięstwa, ale i dlatego, że z drużyną jest lekarz (dr. Zajackowski), który „nie pozwala” nikomu zachorować.

Podczas bankietu, jaki się odbył w nadzwyczaj serdecznej atmosferze w poniedziałek, zawodnicy otrzymali wiele pucharów i innych upominków.

We wtorek odbyliśmy wycieczkę do odległej o 70 km od Sofii, górskiej miejscowości Borowec. Rozegraliśmy tam spotkanie siatkówki z czasującymi akademikami. Mecz, po bardzo interesującej grze, zakończył się zwycięstwem Polaków 2:1.

Drużyna polska walczyła w składzie: Gassowski, Weinberg, Krzestowski, Krzyżanowski, Stawczyk, Starościnski. Wyróżnił się Starościnski.

W środę drużyna była przyjęta w ambasadzie polskiej. Wyjazd wyznaczono na godzinę wieczorną. Do Warszawy przyjeździemy w sobotę rano.

Rzesz.

Sprawozdanie z drugiego dnia zawodów Polska—Bułgaria na str. 4

Bokserzy kadry reprezentacyjnej zmierzają się we Wrocławiu

W związku z odwołaniem meczu bokserów polskiej — Rumunia, który miał się odbyć w dniu 8 października, PZB projektuje, aby termin ten wykorzystać na spotkanie pomiędzy dwiema drużynami, złożonymi z bokserów kadry reprezentacyjnej. Składy drużyn zostaną ustalone po porozumieniu ze Sztamem.

Sztafeta Pokoju

NA CAŁYM świecie wzmagają się walka w obronie Pokoju. W tej najszlachetniejszej walce biorą udział wszyscy postępowi sportowcy. Bez względu na przekonania polityczne, rasę, wyznanie — milionowe rzesze ludzi, złączonych wspólnym umłowaniem sportu — stają ramię przy ramieniu z bojownikami o prawdziwą wolność świata.

Na próżno kapitalistyczni dyrygenci starają się odwrócić uwagę sportowej młodzieży, na próżno usuwają ze swoich stadionów transparyenty, nie dopuszczają na Kongresach do głosu demokratycznych mówców, którzy żądają złożenia podpisów pod Sztokholmskim Apielem.

Na próżno... tylko bowiem w atmosferze Pokoju istnieje może życie sportowe.

Pokój — wołają na cały głos, na całym świecie sportowcy wolnych narodów. Pokój — marzą sportowcy krajów uciskanych przez imperialistyczne rządy.

Nie jest w stanie zmienić układu sił, zmienić kierunku triumfalnego biegu młodzieży świata. Ani prowokacyjne wciąganie części Niemiec do międzynarodowych federacji, ani odrzucanie Apelu Sztokholmskiego przez sportowców „małherów amerykańskich, ani kłamstwa szerzone przez gangsterską prasę reakcyjną o sporcie Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej.

Sportowcy pragną Pokoju i wiedzą, że dąży do wojny, kto swoim rzekomo apolitycznym sportem śląc chce zamieszanie, budować żelazną kurtynę.

Wielki wyścig Pokoju nie skończył się. Przeciwnie, wchodzi w fazę decydującą.

Sportowcy świata, naprzód szybkość do upragnionego celu. Dziś, w tym wzniosłym biegu — mamy jeszcze wiele przeszkód. Ale my pokonamy wszystkie przeszkody. Wygramy ten gigantyczny wyścig szczęścia ludzkości.

Szeder Seidl nie próżnuje. Widzimy go w czasie zajeżdżania piłkarzami CWKS, zgromadzonymi na obozie treningowym przed wyjazdem na turniej drużyn wojskowych w Pradze. Wacław Kuchar asystuje Węgrowi, podpatrując jego nowoczesne metody treningowe. Na czele wybiegających na marszobieg zawodników widzimy Gędkę.

Foto E. Franckowiak — API



Kandydaci na sędziów międzynarodowych

PZB zgłosił do AIBA trzech kandydatów na bokserskich sędziów międzynarodowych, a mianowicie: Maciejewski (W-wa), Neudinga (W-wa) oraz Twardowski (Łódź).

E. Wiczorek, delegat GKKF na Kongres IHF

W Wiedniu sportowi drapieżcy obnażyli swe szpony

W DNIACH 9 i 10 bm. odbył się w Wiedniu trzeci zwyczajny Kongres Międzynarodowej Federacji Szczyptorniaka (I. H. F.). W Kongresie uczestniczyły delegacje 13 Federacji Narodowych, z ogólnej liczby 22 afiliowanych przy I. H. F.

Na Kongresie nie pojawiły się delegacje frankistowskiej, Hiszpańskiej i Portugalskiej, dla których ta dziedzina sportu nie stanowi prawdopodobnie odpowiedniego pola działania. Zastępcą faszystów jugosłowiańskich, którzy na tym Kongresie reakcyjna większość reprezentantów krajów kapitalistycznych skwapliwie wprowadzała w swe grono.

ZEBRANIE ROBOCZE

Kongres I. H. F., który dotychczas traktowano w zasadzie jako okazję do towarzyskich spotkań i ubijania własnych interesów — został dzięki obecności delegacji krajów demokratycznych — Polski i Węgier, w których stworzono faktycznie warunki dla właściwego, pożądanego rozwoju i umasowienia sportu — przekształcony został w prawdziwe robocze zebranie.

Główne zainteresowanie większości delegatów skupiało się rzecz jasna tylko na ważnych dla nich punktach porządku dziennego obrad: wyborze władz, przy którym każdy z bloków chce utrzymać swój stan posiadania, ustaleniu miejsca następnego Kongresu, które stanowi zawsze okazję do zwiedzenia nieogłędnych dotąd miejscowości i innych drobnych sprawach, gdzie wchodzi osobisty interes związku krajowego.

Najbardziej i najbardziej ożywionym punktem obrad były wnioski Jugosławii, Niemiec Zachodnich, Saary i Japonii o przyjęcie ich do I. H. F. Kwestia pozytywnego załatwienia była naturalnie z góry ukartowana (grupa reprezentantów Biura Federacji dokonała nawet przed Kongresem „inspekcyjnego” objazdu Niemiec Zachodnich i Saary) i puszczona w ruch maszyna do głosowania, wypełniła swoje zadanie.

Na podkreślenie zasługuje jednak fakt, że nieustępliwa postawa i słusznie umotywowane wnioski delegacji polskiej i węgierskiej, którym nie potrafiło przeciwstawić ani jednego rzeczowego argumentu, wprawdzie poważne rozdziewki w gronie reprezentantów krajów kapitalistycznych, czego dowodem był fakt, że za przyjęciem Jugosławii padło 9 głosów, Niemiec Zachodnich 8 głosów, a Saary już tylko 7 głosów, a więc minimalna większość.

ZAWÓD BAUMANA

Poważnym sukcesem naszym w tym punkcie obrad było wycofanie przez przewodniczącego Kongresu — wniosku o przyjęcie Japonii. Porażka ta była tym dotkliwsza, że najgorętszym zwolennikiem natychmiastowego przyjęcia Japonii był właśnie Prezes Federacji — szwajcarski kapitalista Bauman.

Niewątpliwym osiągnięciem jest uchwalenie na Kongresie wniosku węgierskiego, znoszącego przepisy o spalonym. Szczyptorniak stanie się dzięki temu grą o wiele szybszą, bardziej ofensywną, a zarazem ciekawszą dla widza. Jest rzeczą znaną, że blok skandynawski ze Szwecją na czele, ostro przeciwstawiał się wnioskowi, bowiem przepis ten, przy systemie opartym na stałym cofaniu się i blokowaniu linii strzałowej, był źródłem dotychczasowej potęgi Szwecji w szczyptorniaku.

Do aktywów zaliczyć trzeba wybór dwu przedstawicieli Węgier do władz I. H. F. w Komitecie Wykonawczym i Komisji Technicznej, w której dzięki naszym wystąpieniom powiększono liczbę członków do 7, co gwarantuje lepsze wyniki pracy, oraz uznanie żeńskich mistrzostw świata 11-osobowych, rozegranych w 1949 roku w Budapeszcie i oficjalne przyznanie Węgrom tytułu mistrza świata. Wniosek ten został zatwierdzony pomimo mocnego sprzeciwu Szwajcarii i Szwecji.

Pomimo oporu Szwajcarii Kongres uchwalił też słuszny wniosek o zmniejszeniu obwodu i wagi piłki dla kobiet i juniorów, co posiada dla nas szczególnie znaczenie w związku z akcją popularyzacji szczyptorniaka wśród uczniów szkół podstawowych i kobiet.

Wreszcie utracenie w wyborach do władz Federacji miejsce przez

Hiszpanię i Portugalie uważać na leży m. in. za rezultat wystąpienia Polskiej delegacji przeciw dopuszczeniu reprezentantów faszystowskich na Kongres.

WALKA SPORTOWCÓW

W zakończeniu obrad delegat Polski wystąpił z przemówieniem, w którym przedstawił Kongresowi głębię bóla łączącego pozytywny i pokojowy rozwój sportu i międzynarodowych stosunków sportowych z walką prowadzoną przez setki milionów ludzi, a wśród nich i szerokie rzesze sportowców, o pokój na całym świecie — wbrew imperialistycznym podżegaczom wojennym, którzy na czele z drapieżcami amerykańskimi mordują ludność koreańską walczącą o wyzwolenie i żądni krwi i dalszych zysków, przygotowując nową pożyżkę wojenną.

Delegat Polski wystąpił też z wnioskiem, by wszyscy delegaci na Kongres podpisali Sztokholmski Apel Pokoju. Zastraszony tym wystąpieniem prezes Federacji Bauman, w obawie, by wniosek ten nie spotkał się z aprobatą większości delegatów, odebrał delegatowi Polski głos.

Oto czym sprawa pokoju jest dla kapitalistów z I. H. F.

Stwierdzić należy, że na tle innych delegacji wyraźnie zarysowała się twórcza i zdecydowana postawa delegacji polskiej i węgierskiej na Kongresie. Odczono nas dużym zainteresowaniem, dopytywano o rozwój i poziom szczyptorniaka w Polsce, o odbudowę naszego sportu, czy niono szereg propozycji rozegrania spotkań międzypaństwowych lub międzynarodowych, szczególnie ze strony Austrii i Francji.

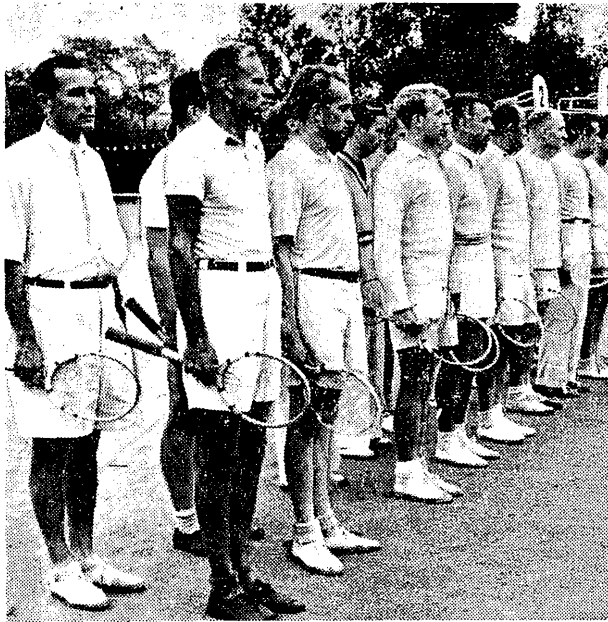
W ZAKOŃCZENIE Kongresu zaproszono delegatów na międzypaństwowe spotkanie szczyptorniaka 11-osobowego drużyn męskich, Austrii — Szwecji, zakończone zwycięstwem Austrii 6:5 (7:3). Spot-

kanie to, którego wynik był dużą sensacją i które po uchwale Kongresu o zniesieniu spalonego zadawało ostateczny cios szwedzkiemu „gwarantowanemu” systemowi obrony blokowej, stało pod znakiem brutalności i nieodpowiedniego zachowania się zawodników i publiczności, charakterystycznych cech sportu kapitalistycznego.

WOJNOAMERYKAŃSKA GRA

W czasie gry, zawodnicy obu drużyn otworzyli białe i kopali się w oczach bezradnego sędziego Holendra Aktenboscha oraz „wyjać” i gwizdającej publiczności.

Ukoronowaniem meczu było wtrącenie na boisko niezadowolonej publiczności, co zmusiło sędziego do opuszczenia placu „boju” pod ochroną policji. Tak przedstawiała się propaganda szczyptorniaka w szwedzko-austriackim wydaniu, na oczach delegatów na Kongres I. H. F.



A. Antonow

Tenis w ZSRR stał się sportem ludzi pracy

INDYWIDUALNYCH mistrzostwach ZSRR w tenisie pisa-
liśmy już swego czasu dokładnie.
Obecnie zamieszczamy omówienie
zawodów przez W. Antonowa.

Mistrzostwa trwały przez 10 dni i odbywały się na najlepszych kortach tenisowych Moskwy w parku Centralnego Domu Czerwonej Armii — pisze Antonow. Pogoda nieestety nie dopisywała, co nie wpłynęło na zmniejszenie się frekwencji widzów. Świadczy to o dużej popularności tenisa w Związku Radzieckim.

W ZSRR tenis stał się masowym sportem świata pracy. Wszystkie niemal stadiony ZSRR, znajdujące się przy fabrykach, kościołach czy też wyższych uczelniach, posiadają własne korty. We wszystkich miastach Związku Radzieckiego budowano już korty i wszędzie sport tenisowy uprawiany jest

przez tysiące ludzi. Rząd radziecki i związki zawodowe przeznaczają wielkie sumy pieniężne na remont starych kortów i na budowę nowych.

O wielkim rozmachu, rosnącego sportu tenisowego w ZSRR — świadczy liczba uczestników mistrzostw indywidualnych. O zaszczytny tytuł mistrza ZSRR walczyło 152 mężczyzn i 64 kobiety. W czasie mistrzostwskiego turnieju oglądaliśmy nie tylko tenisistów Moskwy i Leninogrodu, ale również reprezentantów republik: Ukrainy, Gruzji, Azerbejdżanu, Armenii, Kirgizii, Łotwy, Litwy, Estonii i wielu innych. Obok znanych graczy brali też udział tacy, którzy stanęli po raz pierwszy do mistrzostw.

Rezultaty 10-dniowej batalii są już znane. Przypomnijmy jeszcze raz, iż triumfowali tenisisci starszego pokolenia, którzy już niejednokrotnie wywalczyli tytuły.

Na drodze do tytułów stawali jednak młodzi, którzy coraz częściej zagrażali rutynowanym rakietom. Świadczy o tym rezultaty niektórych spotkań. Tak np. młoda tenisistka moskiewska Jemieljanowa pokonała zasłużoną mistrzynię sportu Kliczkową z Leningradu. Młody tenisista Kokaja wywalczył zwycięstwo nad mistrzem sportu Alfierowem. Przedstawicielka Taganrogu wygrała z doświadczoną tenisistką Jagunową.

Radziecki sport jest jednak daleki od zawiści, jaka może się wytworzyć na tle rywalizacji starszych i młodych. Sukcesy młodych są jedno cześnie sukcesem starszych, którzy uczą i dają dobry przykład.

W ZSRR doświadczeni gracze służą zawsze radami i pomocą młodszemu pokoleniu i zajmują się jego treningami.

Uczestnicy turnieju tenisowego
rozgrywanego na kortach moskiew-
skiego CDKA defilują na otwarciu
turnieju.
Foto SIB

Młodzi już odpadli A Skonecki???

B UKARESZTEŃSKI turniej roz-
kreślił się już całkowicie, czy-
li, że dobiegł do singlu męskim
do ćwierćfinałów, a w pozostałych
konkurencjach już częściowo na-
wet do półfinałów. We wtorek na
korty przybył premier ządu rumuńskiego — Groza, który, jak wiadomo, jest zapalonym tenisistą i mimo swej przekroczonej 60-ki jest czynnym graczem.

Premier Groza zaproponował Skoneckiemu dwa gry treningowe z liczeniem. Zagrano i premier Groza wygrał 2:0.

Pisaliśmy ostatnio, omawiając turniej bukareszteński i udział w nim naszej dość zresztą licznej drużyny, że będzie on dla nas szczególnie ciekawy, bo przeegzaminuje naszych czołowych młodzików, których pojechało trzech. Mamy już dziś dokładne relacje, jak nasi chłopcy wypadli w Bukareszcie. Niestety wszyscy już zostali wyeliminowani, co jeszcze nie dowodzi, że wypadli źle.

JESZCZE JEDNAK NIE CELUJĄCO

A było to tak: Radzio przegrał z ósmą rakieta Rumunii — Gradem 2:6, 6:4, 5:7, Kwiatek z b. rumuńskim trenerem Borsanem 6:3, 4:6, 1:6, Kudliński z Zacopecanu 3:6, 1:6. Najsilniejszego przeciwnika miał Radzio i wypadł w tej walce mimo porażki — dobrze. Grał ofensywnie, atakował i prowadził grę zupełnie równorzędną. W trzecim secie prowadził 5:2 i miał dwa meczebole. Przez graną Radzia można zaliczyć (bez egzaltacji) do pechowych.

Przeciwnik Kwiatka, b. trener czołwki rumuńskiej, lepiej wytrzymał mecz kondycyjnie. Ważno tu podkreślić, że w Bukareszcie panują nieprawdopodobne upały i temperatura dochodzi do 40 st. w cieniu.

Najtańszego przeciwnika miał Kudliński i on też stosunkowo wypadł z naszych chłopców najslabiej, ulegając w dwóch setach (w drugim bez większego oporu).

We wtorek wyeliminowany został nasz debel Radzio — Kudliński, stającą dobrą zresztą walkę z bardzo dobrą parą rumuńską Tanacescu — Grunwald 7:5, 0:6, 2:6.

Oceniając według suchych cyfr (i uwzględniając, że była to I i II runda turnieju) — egzamin na-

szych młodzików pozornie wypadł nienadzwyczajnie — lecz tylko pozornie. Przebieg walk według telefonicznych meldunków naszego kierownictwa daje naszym chłopcom notę wyższą, niż dostatecznie — ale jeszcze nie celującą.

SZESNASTKA „STARYCH”

„Starszyzna” się jako tako trzyma. Dopiero śródowne walki (z których telefoniczną relację, otrzymamy wczoraj wieczorem, drukujemy na str. 1) — dały Polakom silniejszych przeciwników w spotkaniu o wejście do ćwierćfinałów.

Tak więc w pierwszych rundach W. Skonecki pokonał znanego nam w turnieju sopoekim — Ivana 6:4, 6:3, Chytrowski — Cirimbeia 6:0, 6:3, Beldowski — Teodorowsky'ego 6:3, 8:6, Piątek — Stancescu (męża znanego w Polsce mistrzyni Rumunii, która wskutek choroby płuc wycofała się z czynnego życia sportowego), 8:6, 6:3, wreszcie inż. Olszowski wygrał z Cerba, ulegając jednak w II rundzie mistrzowi Rumunii Gogu Visiru 5:7, 2:6.

Singel męski wylonił przeto następującą szesnastkę graczy, którzy w śróde walczyli o wejście do ćwierćfinałów (podajemy według kolejności na liście): G. Viziru — Chytrowski, T. Badin — Dymitrow (Bulg.), Schmidt — Calin, M. Visiru — Piątek i w drugiej połowie: Caralulis — Beldowski, Grunwald — Sivanu, Cobsuc — Grad (zwycięzca Radzia), Badin II — Skonecki.

KONTREDANS PARAMI

W debalach i mikstach nasze pary grają w następujących zestawieniach. Skonecki z Piątkiem rozstawieni jako nr 1, Chytrowski z Kwiatkiem i Kudliński z Radziem (już niestety wyeliminowani), Jędrzejowska z Skoneckim (rozstawieni jako nr 1) i Popławska z Chytrowskim (rozstawieni jako nr 3), którzy wybrali z parą Orensky — Beldowski 7:5, 6:4 i w ćwierćfinale zmierzają z parą Gery — Piątek. Groźniejszą parą rumuńską, to przede wszystkim Wertheimowa, Caralulis (którzy już doszli do półfinału), Teodorowsky, Schmidt i Andersen — Visiru.

W singlu kobiet Jędrzejowska wy-

grała spacerkiem z Grey 6:0, 6:0 i w swej połowie spotka się zapewne z Teodorowsky' w półfinale. W drugiej połowie Popławska pokonała Urzica 6:3, 6:2 i jeśli w ćwierćfinale upora się z Andrescu, to w półfinale spotka się z Wertheimową.

Popławska jest w dobrej formie. Narzeka wprawdzie na ból w nodze ma nawet robione naświetlania. Jeśli tak będzie grać, jak dotychczas, ma szansę nawet z Wertheimową.

MOŻE SIĘ MASKUJE..?

Tak więc zanosi się na to, że końcowe walki turnieju będą pojedynkiem rumuńsko-polskim.

A Bułgarzy? Przecież dwóch graczy bierze udział w turnieju?

— Jak grają Bułgarzy? — pytamy przez telefon.

— Powiedzmy nasza klasa średnia — odpowiada kierownik naszej drużyny inż. Olszowski. Dużo lepszy jest Dymitrow, który pokonał Marinescu 6:4, 6:2, drugi gracz bułgarski Romański przegrał ze średnim graczem rumuńskim Sivanu, gładko 3:6, 1:6. Ten bułgarski jest stosunkowo młody, w tym roku rozpoczął jego umasowienie. Za rok, dwa Bułgarzy powinni mieć dobrych graczy — bo holdują grze ofensywnej.

— Czyli, że finał będzie polsko-rumuński?

— Tak by się wydawało..

— Jak to?

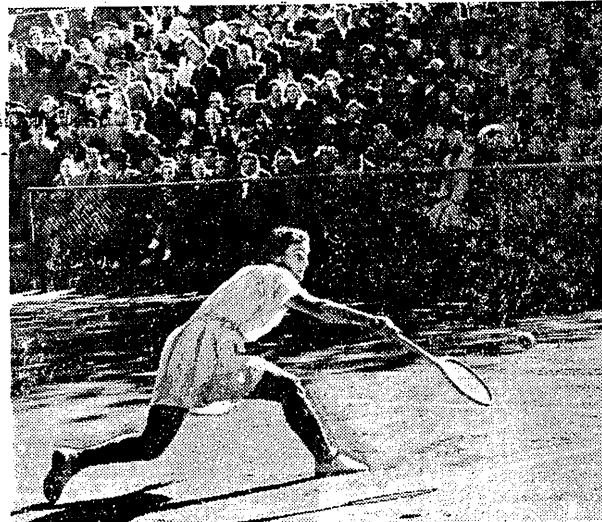
— Skonecki ma w półfinale Caralulisa (w ćwierćfinale b. dobrego Cobsuca), jeśli ich pokona w finale spotka się z Gogu Visiru, który jest w kapitalnej formie... Nigdy nie wiadomo..

— Cóż, u licha, powątpiewacie w zwycięstwo Władka?!

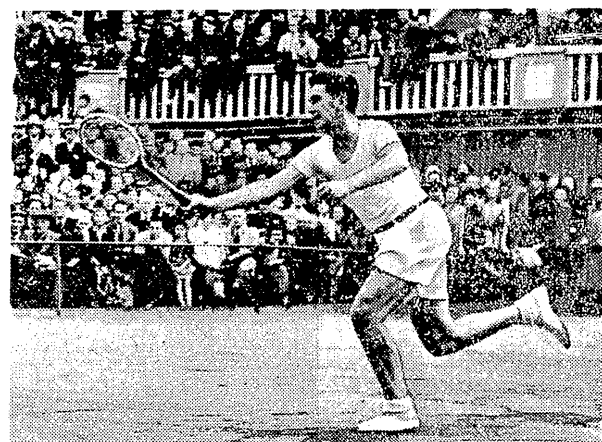
— Skonecki, jak się wydaje, nie jest w wielkiej formie, w każdym razie nie w tej, w której w Sopocie tak stosunkowo gładko pokonał Asbatha (potwierdza się, że domosiel, że jednak Asbath znajduje się w szpitalu po dość ciężkim wypadku samochodowym). Władek w międzyczasie nie miał zbyt ostrych treningów, a jeśli grał i wygrywał — to bez wysiłku. Dlatego forma Skoneckiego wydaje się raczej — średnia.

— Może się maskuje?

— Może..



Mistrzyni sportu, Bielonenko zdobyła tytuł mistrzyni ZSRR w grze pojedynczej na rok 1950.
Foto — SIB



Mistrz ZSRR w tenisie na rok 1950, Edward Niegrebcki podczas walki finałowej z Ozierowem.
Foto SIB

Mistrzostwa Europy w siatkówce

MISTRZOSTWA Europy w siatkówce drużyn męskich i żeńskich, które miały odbyć się w Sofii w pierwszej połowie września dojdą do skutku w dniach 12 — 24 października również w Sofii. Przewidywany w nich jest również start reprezentacji Polski.

Obóz przygotowawczy Kadry Narodowej siatkarzy i siatkarki rozpocznie się w Warszawie 2 października i będzie trwał do chwili wyjazdu.

Nowa kadra piłkarzy

W ZWIĄZKU ze zbliżającymi się zawodami międzypaństwowymi z Czechosłowacją i Bułgarią, Kapitanat PZPN ustalił nowy skład Kadry Narodowej.

BRANKARZE: Borucz, Jurowicz, Stefaniszyn, Szeurzyński.

OBROŃCY: Barwiński, Flanek, Gędek, Janduda, Sobkowiak, Włodarczyk.

POMOCNICZY: Bieńek, Brzozowski, Cebula, Narloch, Parpan, Stoma, Suszczyk, Szeurerek, Wiczorek.

NAPASTNICY: Aniela, Cieplik, Gracz, Kohn, Krasówka, Łącz, Mor-darski, Rajtar, Sasiadek, Trampisz, Wiśniewski.

- Wszyscy ludzie na świecie żyliby jak bracia gdyby nie było tych co za dolary rozkazują żeby jedni drugich nienawidzili

KRAKÓW, 20.9. (Tel. wł.)

NIKT nie zdoła powstrzymać naszego zwycięskiego marszu ku lepszej przyszłości, do której idziemy pod wodzą genialnego Stalina.

Nikt i nic nie zdoła zniszczyć tej wielkiej przyjaźni z narodem francuskim jaka łączy nas nie od dziś — powiedział w przemówieniu powitalnym przew. O. R. ZS Ogniw dyr. Mrugat.

Gimnastyczki francuskie podbiegły do swoich polskich koleżanek, całując je długo i serdecznie. Zerwała się długo nie milknąca burza oklasków, w niejednych oczach zaiskrzyły wzruszenia, o stojący wśród ludzi, co w roboczych bluzach wprost od pracy przyszliz na zawody, woźny J. Kubala powiedział:

— Wszyscy ludzie na świecie żyli by jak bracia, gdyby nie było tych co za dolary rozkazują, żeby jedni drugich nienawidzili, uciskali, mordowali... Spędziłem cztery lata w obozach wojennych w Niemczech. Było z nami wielu Francuzów, kochał się jak bracia i przyrzekali sobie, że zawsze będziemy po bratersku do siebie się odnosili.

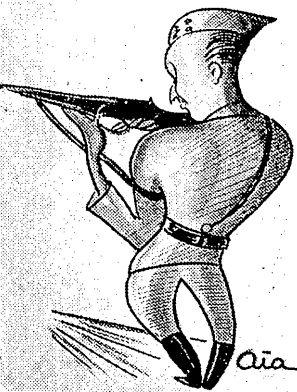
Dzisiaj chcą nas poróżnić, bo w tym jest interes ludzi, którzy dążą do wojny.

Ale do tego nie dojdzie!

Pokazy gimnastyczne FSGT w Radomiu

W Radomiu w hali RZO odbył się w poniedziałek pokaz gimnastyczny dla świata pracy, z udziałem zawodniczek FSGT oraz reprezentacyjnej drużyny gimnastyczek polskich. Po krótkich przemówieniach: wiceprzewodniczącego PZG — Zielińskiego, przedstawiciela ORZZ — Młynarskiego i inspektora ZS Ogniw — Grabka, zabrał głos kierownik ekipy francuskiej — Grassendier, który na zakończenie swego przemówienia wznosił okrzyk na cześć Prezydenta Bieruta i przywódcy francuskiego mas pracujących Maurice Thoreza.

Następnie odbył się, żywo oklaskiwany przez 4-tysięczną widownię, pokaz gimnastyczny. M. inn. zawodniczki wykonały szereg ćwiczeń z zakresu gimnastyki szereg ćwiczeń z zakresu gimnastyki przyrządowej i wolnej. W drużynie polskiej zabrakło mistrzyni świata — Rakoczy, która nie mogła przybyć z powodu choroby.



Rekordzista Wojska Polskiego w strzelaniu olimpijskim na 300 m, por. Kramiec. W trójbój olimpijskim zajął na drugie miejsce. Rys. E. Ałaszewski

Kilka godzin później te same słowa, tchnące wiarą w zwycięski wynik walki o pokój wypowiedział kierownik drużyny francuskiej:

— Wiercie mi — mówił, już nigdy więcej nie będzie wojny — a po chwili dodał, nie będzie również wojny Oświęcimów.

Wśród wielu milionów ofiar, jakie ten obóz śmierci pochłonił, znalazł się tam również ojciec, matka, brat i siostra kierownika drużyny francuskiej. Oświęcim, który Francuzi zwiedzili rano w dniu zawodów ogromne wywarł na nich wrażenie.

NOVA HUTA

ZAWODY skończyły się o 22.30. Pociąg odjeżdżał w dwie godziny później. Nie było więc wiele czasu na umycie się, przebranie, kolację. A przecież w czasie kolacji kierownik drużyny francuskiej, spoglądając na zegarek, zwracał się wielokrotnie do towarzyszących mu osób i mówił:

— Możemy zdać chęć zobaczyć tę waszą Nową Hutę. My wiemy jak wy umiecie pracować. My podziwiamy waszą pracę. My prawdę o tym,

co wy tu zrobiliście będziemy głosić szeroko u siebie.

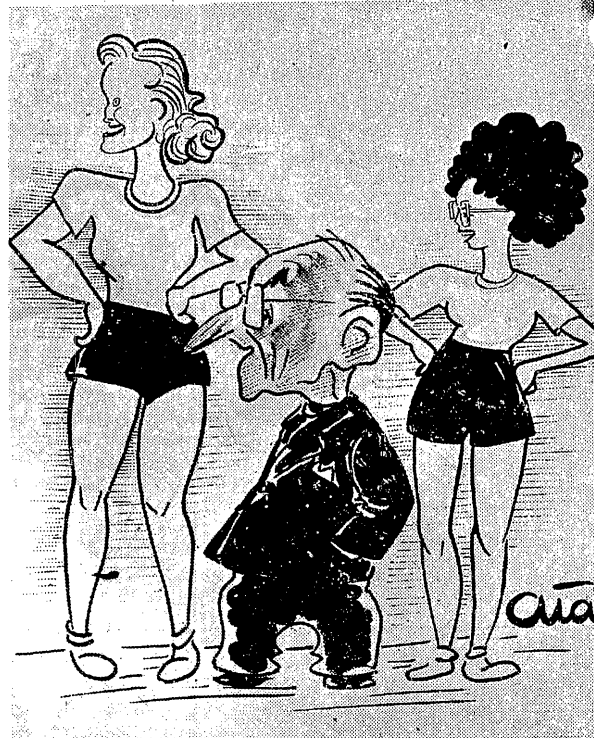
Niestety, na wycieczkę do Huty zbrakło czasu.

MAWIAJĄC same zawody, które w ogólnej punktacji przyniosły zwycięstwo drużynie polskiej 226,30 : 212,85, trzeba w pierwszym rzędzie podnieść bardzo wysoki ich poziom i niesłychane wyrównanie, przede wszystkim polskiego zespołu. O wysokim poziomie świadczy m. in. i to, że sędziowie często podnosili w górę tablicę z 10, którą to cyfrą punktuje się idealnie wykonano ćwiczenia.

ZAWODNICZKI POLSKIE zajęły miejsca: Reindlowa — 1 m., Kanikowska — 3, Kruplanka — 4, Kurzancka — 4, Skirlińska — 7, Kęska — 7.

ZAWODNICZKI FRANCUSKIE: Lemoine — 2 m., Richardot — 5 i dalsze od 8 do 11. Indywidualnie zwyciężyła Reindlowa, która wygrała równowagę 9,65. Czwartą konkurencją, skok przez konia wygrała Kanikowska z najwyższą punktacją 9,75 przed Lemoine i Kruplanką — obie 9,55.

Reindlowa zdobyła łącznie 59,25, 2) Lemoine — 5,80, 3) Kanikowska 58,50, 4) Kruplanka — 58,25, 5) Richardot — 57,85, 6) Kurzancka — 58,70, 7) Skirlińska i Kęska — 56,25, 8) Voillot — 55,70, 9) Lorphelin, 10) Han-nensoll.



Czołowe gimnastyczki drużyny FSGT, występujące w Polsce, Richardot (na prawo) i Lemoine (na lewo). W środku kierownik drużyny. Rys. E. Ałaszewski

Józef Hebda

Coraz liczniejsze i młodsze ręce chwytają za raketę

JAK WIELKIM powodzeniem i zainteresowaniem wśród młodzieży cieszy się tenis, niech świadczy o tym fakt, że Polski Związek Tenisowy, po bardzo szczegółowym i dokładnym zbadaniu wykazów juniorów, nadesłanych z terenów całej Polski, spośród kilkuset kandydatów już zaawansowanych, wyznaczył na obóz 40 chłopców i 10 dziewcząt. Stosunek uczestników do reszty roku wynosi dokładnie o 150% więcej.

Jest to widomym znakiem, że zrzeszenia

solidnie wypełniają Uchwałę III Plenum KC PZPT, dotyczącą umasowienia sportu, dając z siebie wiele wysiłku, zapалу i chęci. Młodzież garnie się do białego sportu, dzięki temu, że udostępniono jej sprzęt i urządzenia. Rosną nowe talenty. Rosną nowe kadry.

Oprócz juniorów z Warszawy, Katowic, Poznania, Szczecina, Łodzi, Sopotu, Głiwic, Piotrkowa, mieliśmy w tym roku na obozie po raz pierwszy młodzież z Białogostku, Bielska, Zabrze, Rzeszowa, Rad-

omia, Częstochowy, Lublina, Wejherowa, Gdyni, Opola, Bydgoszczy i Chorzowa. To jest konto dodatkowe i tym możemy się pochwycić. Jestem pewny, że wieś, i to już niedługo, przez udział swojej młodzieży — zasilili także kadry juniorów tenisowych.

W tej liczbie młodzieży znalazło się na pewno niejedno talentu tenisowego wielkiego formatu. I moglibyśmy spać spokojnie i śnić o wspaniałej wielkiej przyszłości tenisowej, o sukcesach, o nowych Jędrzejowskich — czy Skoneckich, gdyby przesłania miały odpowiednich instruktorów i gdyby ci instruktorzy pamiętali, że podstawą każdej dyscypliny sportu jest kondycja.

PZT wyszkolił już około 20 instruktorów. W najbliższej przyszłości wyszkolić więcej. Młodzież pod łachowym kierownictwem zapracowanych i sprężonych instruktorów, dokona reszty.

ZADANIA OROZU

Tegoroczny obóz juniorów, zorganizowany przez PZT w Oliwie, miał za zadanie: 1) zapoznać młodzież z prawidłowymi zasadami gry w tenis, 2) skorygować ich błędy, 3) nastawić ich na grę ofensywną, 4) wychować ich na prawdziwych sportowców. Dążyliśmy do tego celu następującymi sposobami: a) przygotowanie kondycyjnym, b) wykładami teoretycznymi, c) ćwiczeniami praktycznymi, d) zajęciami kulturalno-oświatowymi.

Dzień na obozie zaczynał się o godzinie 6.30 apelem i gimnastyką, która prowadziła wykwintowany instruktor W. F. Ćwiczenia gimnastyczne i lekkoatletyczne były ściśle dostosowane do wyrobienia odpowiednich mięśni. Młodzież obozowa była nieprzygotowana kondycyjnie. W początkowej fazie ćwiczeń ich ciało było słabe, mięśnie nieelastyczne, praca nog nie dostateczna. Baczny obserwator mógłby za to uważać, w końcowej fazie pracy na obozie znaczną poprawę tych elementów. Wynika z tego niezawodnie, jak ważną rzeczą przy grze w tenis, jest systematyczna zaprawa gimnastyczno-lekkoatletyczna.

Niestety, w naszych warunkach prawie jeszcze tego nie przestrzegamy. W okresie przebudowy naszego sportu tenisowego musi się znaleźć miejsce na tego rodzaju zajęcia, tym bardziej, że o celowości tego nie trzeba nikogo zapewniać.

NACISK NA TEORIĘ

Teoria tenisa była wykładana młodzieży przez instruktorów wyszkolonych na kursie unifikacyjnym w Warszawie. Materiał do wykładów był opracowany przez Komisję Wyszkołeniową PZT i przystosowany do nauczania gry w tenis, sposobami najbardziej nowoczesnymi, zaczerpniętymi z literatury radzieckiej. Tematem wykładów teoretycznych było zaznajomienie młodzieży z: a) podstawą tenisa (dokładność i kon-

centracja), b. grą drewnianą „packa” i ko-ryciami z tego wynikającymi; c. pracą nóg i wynikającymi przy niej błędami, d. uderzeniami: z prawej i z lewej, z powietrza (woleja), ze ścięciem górnej piłki (smecz), z podania (serwis), piłki górnej (lob), półuderzeniem (halfvolle), e. zasadami gry podwójnej, f. zasadami gry przy stole, g. sposobami ataku, h. znaczeniem treningu na linii i po przekątnej.

Każdy wykład teoretyczny był wyjaśniony przy pomocy praktycznych ćwiczeń na korcie. Instruktor miał możliwość pokazać młodzieży na tym, że trzeba koniecznie piłkę najpóźniej przy 5-tym odbiciu piłki. W przeciwnym razie traci się punkt. Ten sposób treningu został zaczerpnięty ze wzorów treningu tenisa radzieckiego.

Przy pomocy tzw. treningu błyskawicznego ugotowaliśmy grę w tenisa, którą nazywamy grą „Training” — błyskawiczny trening. W tym treningu błyskawicznym nie było czasu na 5-tym odbiciu piłki. W przeciwnym razie traci się punkt. Ten sposób treningu został zaczerpnięty ze wzorów treningu tenisa radzieckiego.

WYCHOWUJEMY MŁODZIEŻ

Przy pomocy wykładów kulturalno-oświatowych zapoznano młodzież z historią Polski Ludowej, z historią ruchu robotniczego, z schematem organizacyjnym GKKF, z Uchwałami III Plenum KC PZPT, wreszcie z polityką kad. Omawiano także etykę w życiu i jej znaczenie w sporcie.

Trzytygodniowy okres trwania obozu jest okresem zbyt krótkim, aby można było dokonać wiele, stwierdziłem jednak niewątpliwie rezultaty naszego wysiłku. Młodzież obozowa była poddana szczeremu badaniu lekarskim. Okazało się, że 50% juniorów wg danych lekarza po-radni sportowej przy WKFF ma wady organizacyjne, takie, jak: skrzywienie kręgosłupa, zbyt gwałtowny rozrost fizyczny i związana z tym zła praca serca, arytmia, słaby wzrok, a już prawie wszyscy fatalny stan uzębienia. Młodzież mająca takie wady, jak skrzywienie kręgosłupa czy zbyt gwałtowny rozrost, miała zalecone specjalne ćwiczenia gimnastyczne. Młodzież ta powinna być stale pod kontrolą lekarską.

ZA ROK BĘDZIE LEPIEJ

W ostatnich dniach trwania obozu odbyły się Narodowe Mistrzostwa Polski Juniorów, w których wzięło 64 juniorów i 24 juniorki. Z przyjemnością patrzyłem na młodzież wyposażoną w dobry sprzęt tenisowy, porządnie i czysto ubraną, pełną zapалу do gry. Musiałem także zauważyć i inne mniej mile rzeczy, jak to że większość juniorów traciła punkty przez brak startu, że większość to gracze defensywni. Jestem pewny, że przyszłe Narodowe Mistrzostwa Juniorów pokażą, gracz nowego, ofensywnego.

Wychowamy nową kadrę tenisistów. Będzie to nasz wkład, skromny udział w budowie naszej socjalistycznej ojczyzny.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Wieczorna kąpiel i nocne spacery

KIEDY wśród egipskich ciemności, zalegających budynki pływalni WKFF, dobiegnę do po-kojku, w którym ulokował się WOZP, znowu biurka uśmiechnęła się smutnie twarz sekretarki — Eberhardt. Rzuciłem okiem na stol. Tygodniowy wykres przydzielonych godzin pływania dla stołecznych klubów na basenie Ogniska; przy-kuł moją uwagę. Zrozumiałem na-gle, dlaczego twarz p. Krystyny ma taki smutny wyraz.

Oto ni mniej, ni więcej dla sześciu klubów: Ogniska, Budowlanych, Kolejarska, Spójni, CWKS i Zwęzkowca przypada zaledwie po dwie godziny tygodniowo w dodatku od 20—22.

— A co z rannymi treningami? — pytam.

— Niestety, odmówiono nam! — słyszę odpowiedź.

Teraz i ja z kolei stałem się ponury.

Myśli przebiegają szybko. Pływalnia Ogniska jest najlepiej wyposażona w stołcu, gdyż znajduje się w centrum śródmieścia. Udo-stępnienie jej tylko na dwie godziny w tygodniu dla klubów, kiedy niezbędny minimum jest co najmniej dwa razy tyle — „poloży” i tak ledwie rozwijające się pływanie w stołcu.

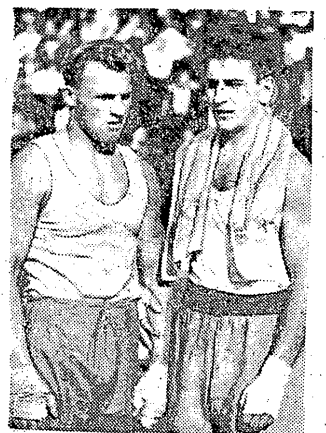
Poza tym sam rozkład godzin od 20 do 22 jeszcze bardziej zredukuje liczbę uczęszczających na treningi, trudno, bowiem, będzie młodzieży wracać do domu gdzieś około jedenastej w nocy, by nazajutrz wstać rano do szkoły. A co z lek-cjami? Czy rodzice zgodzą się na te późne spacery?

A sprawa rannych treningów, które już przyjęły się w stołcu? Przecież wszyscy już, którzy bliżej zetknęli się z pływaniem, wiedzą i doceniają ich znaczenie. Czyżby tylko Ognisko nie wiedziało o tym? Wydaje nam się, że sprawa podziału godzin na pływalni Ogniska ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju pływania w stołcu.

Przyjęcie tej uchwały przez Zarząd KKKF, póki jeszcze nie-
stę

Konferencja robocza PZPN

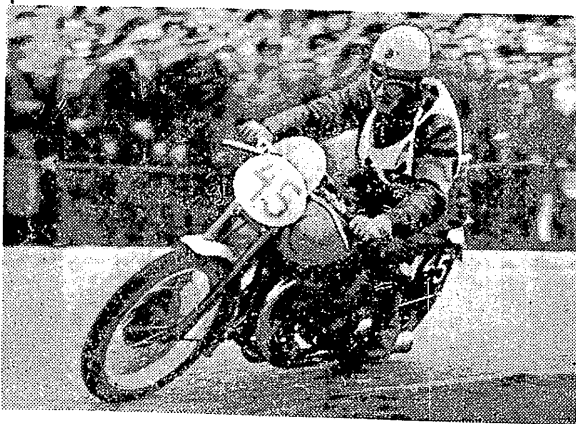
Zarząd PZPN zwołał na niedzielę 24 bm. godz. 9 konferencję roboczą z udziałem prezesów i członków przewodniczących WG i D poszczególnych Okręgów.



Gościński (na lewo) zdemolował Franka w czasie meczu Warszawa — Poznań. Zwycięstwo warszawianów zdecydowało o sukcesie stołcu, która wygrała 10:6. Foto Frankowiak — API



Skwarski, Górski (Sp.) podczas festiwalu kajakowego sprawili wielką niespodziankę, wygrywając z Matfoką i Jezewskim na 1000 m. Foto Krczyński — API



Stanisław Brun na trasie „Grand Prix”. Defekt maszyny nie pozwolił Brunowi ukończyć wyścigu. Foto — K. O.



Bobula w ekwilibrystycznym wyskoku minął się z piłką. Dzięki temu obra-na CWKS mogła powstrzymać jeden z wielu ataków krakowskiego Ogniska. Foto Frankowiak — API